Rok VI Nr. 290. Sosnowiec, sobota 24 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sejm uchwalił kompromisowy regulamin

Gwałtowna batalja opozycji

WARSZAWA, 23. 10. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu, poświęcone dalszemu czytaniu projektów o zmianie regulaminu sejmowego. cechowało widoczne podniecenie i rozgorączkowanie. Galerje dla publiczności były przepełnione.

Po przyjęciu ślubowania od nowego posła Chmielewskiego i zawiadomieniu izby o zrzeczeniu się mandatu przez posła Perkowskiego (BB.), marszałek Świtalski udzielił głosu posłowi Somersztajnowi (kl. żyd.). Na mównicę jednak wszedł poseł rabin Tohn.

Mówca oświadczył się przeciwko regulaminowi, stwierdzając, że przyjęcie go zrobiłoby z posłów ludzi pobierających zapomogi dla bezrobotnych.

W międzyczasie marszałek Świtalski oddał przewodnictwo posłowi Makowskiemu, sam zaś zaprosił do swego gabinetu posła Róga (kl. lud.), pos. Czetwertyńskiego (kl. nar.).

Następny mówca poseł Krysa (kl. lud.) wypowiedział się także za nieprzyjmowaniem regulaminu, w tym samym sensie mówił poseł Rogószczak (N. P. R.), krytykując projekt.

Poseł Czetwertyński (kl. nar) wygłosił jednogodzinną mowę, oświadczając, że p. Car wziął poprostu regulamin izby francuskiej i dosłownie w nowym regulaminie zacytował ustęp mówiący o t. zw. „mandatarjuszach". Tego rodzaju interpretacja obcych przepisów, nie da się zastosować u nas. Mówca przypomina okres marszałkowania p. Daszyńskiego i dochodzi do wniosku, że obecny regulamin jest dobry, bo wypływa z polskiej psychiki.

Przemówienie posła Czetwertyńskiego przerywane było okrzykami z miejsc.

Z kolei przemawiali przeciwko przyjęciu regulaminu: pos. Tempka (Ch. D.), Żóławski (PPS.), Trąmpczyński (kl. nar.).

Po konferencji marszałka Świtalskiego z przedstawicielami klubów opozycyjnych, stało się wiadomem, że uchwalony będzie projekt kompromisowy.

Przed głosowaniem opozycja opuściła gremjalnie salę posiedzeń.

Głosami klubu BB. uchwalony został kompromisowy regulamin, mocą którego na propozycję posła ograniczony może być czas przemówień i wówczas propozycję tę marszałek przedstawia izbie do rozstrzygnięcia.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych posiedzenie sejmu odroczone zostało do środy.

Krwawa walka policji z osaczonym bandytą w pow. koneckim

Zamordowanie żony kupca we wsi Przedborze.

Wczoraj, o godz. 11 rano, we wsi Przedborzu, pow. koneckiego, dokonano ohydnego morderstwa.

Do mieszkania Malca Brandla, właściciela sklepu, podczas jego nieobecności wszedł jakiś osobnik i zwróciwszy się do żony Brandla, zażądał wydania pieniędzy.

Odważna niewiasta kategorycznie sprzeciwiła się temu żądaniu, wówczas opryszek uderzył ją pięścią w głowę, powalił na ziemię, a następnie błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni brzytwę i poderżnął jej gardło.

Oprawca, po dokonanym mordzie splondrował całe mieszkanie zabierając portmonetkę, zawierającą kilkadziesiąt złotych, poczem ulotnił się bez śladu.

W kilkanaście minut potem do mieszkania Brandlów weszła sąsiadka, która ujrzała niesamowity widok.

Na ziemi, w kałuży krwi, leżały martwe już zwłoki Brandlowej. w całem mieszkaniu panował nieład.

Na wszczęty przez sąsiadkę alarm zbiegli się mieszkańcy całej wsi, powiadomiono posterunek policji, który skomunikował się telefonicznie z komendą powiatową w Końskich, ta zaś zarządziła natychmiastową obławę.

Kilka oddziałów policji wyruszyło w okoliczne wsie Przedborza i lasy.

Dwugodzinny pościg przyniósł pożądane rezultaty. W odległości kilkunastu kilometrów od wsi jeden z oddziałów natrafił na bandytę, który widząc, że wpadł w potrzask, postanowił bronić się do upadłego.

W tym też celu schronił się za rozłożyste drzewo i zasypał policję gradem kul rewolwerowych.

Policja odpowiedziała strzałami z karabinów. Obustronna strzelanina trwała przez kilkanaście minut. Bandyta miał duży zapas naboi i strzelał zawzięcie.

W pewnej chwili opryszek wychylił nieznacznie głowę zza drzewa i to go zgubiło. Padł strzał, kula trafiła bandytę w czoło, kładąc go trupem na miejscu.

Nazwiska bandyty nie zdołano ustalić, gdyż nie miał przy sobie żadnych dowodów.

Jeden z posterunkowych rozpoznał w zabitym sprawcę napadu na urząd pocztowy w Wielgomłynach, pow. radomskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zabity bandyta brał również udział w krwawym napadzie na kupców pod Miechowem, o czem obszernie pisaliśmy.

Potworne morderstwo w Przedborzu wywołało w całem powiecie koneckim o okolicach wstrząsające wrażenie.

Bezpieczeństwo Francji

ZASADNICZYM WARUNKIEM ROZMÓW PREMJERA LAVALA.

NOWY JORK, 23. 10. (wł.) Według wiadomości nadeszłych ze Stanów Zjednoczonych, premjer Laval oświadczył Stimsonowi, że na czoło zagadnień, o jakich będzie mowa, wysunie przedewszystkiem sprawę bezpieczeństwa.

Francja, ograniczając swoje zbrojenia, musi mieć pewność, że nie zostanie zawikłana w wojnę i że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

W kołach politycznych amerykańskich panuje przekonanie, że Ameryka nie zgodzi się na żadne koncesje, dotyczące rozbrojenia, natomiast stać będzie niewzruszenie przy swoich pierwotnych propozycjach.

Japonja odrzuciła decyzję ligi narodów.

TERMINU EWAKUACJI MANDŻURJI JAPONJA USTALIĆ NIE MOŻE.

LONDYN, 23. 10. Z Tokjo donoszą, że japoński minister spraw zagranicznych Shidehara polecił przedstawicielowi Japonji w radzie ligi przyjąć 5 punktów wczorajszej rezolucji ligi narodów co do likwidacji konfliktu w Mandżurji, jednakże z tem zastrzeżeniem, że Japonja w żadnym razie nie może przyjąć żadnego dokładnie ustalonego terminu, do którego ma być dokonana ewakuacja Mandżurji.

Delegat japoński z naciskiem podkreślił na dzisiejszem zebraniu rady ligi, że zgodę na rezolucję ligi Japonja uzależnia od tego, aby termin ewakuacji ustalić mogła w drodze bezpośrednich rokowań z Chinami.

3-miesięczne moratorjum w Jugosławji.

MASOWE WYPOWIEDZENIA WKŁADÓW W BANKACH.

BERLIN, 23. 10. Z Zagrzebia donoszą, że w najbliższych dniach ma być w Jugosławji wydana ustawa w sprawie powszechnego moratorjum dla zobowiązań wewnętrznych na przeciąg trzech miesięcy.

Przedstawiciele jugosłowiańskiego związku banków odbyli wczoraj w Białogrodzie konferencję, na której omówiono sytuację instytucyj finansowych i stwierdzono, że banki znalazły się w krytycznej sytuacji. Przyczyną tego jest upłynięcie terminów licznych wypowiedzeń wkładów. Klijenci domagają się zwrotu depozytów.

I tak w jednej tylko pierwszej kroackiej kasie oszczędności w Zagrzebiu klijenci domagają się zwrotu wkładów w wysokości 850 miljonów dinarów.

ZAGADKOWE ZATRUCIE MŁODEJ KOBIETY.

Własny brat wlał jej truciznę do ust.

LWÓW, 23. 10. (wł.) Onegdaj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Złotą 6. gdzie wydarzył się zagadkowy wypadek zatrucia, którego wyświetleniem zajęła się policja.

Mianowicie pogotowie ratunkowe zostało wezwane do 27-letniej Marji Martynowicz, która uległa zatruciu nieznaną narazie trucizną. Lekarz dyżurujący pogotowia po przepłukaniu jej żołądka, polecił ją odstawić do szpitala powszechnego.

Ofiara zatrucia zeznała, że to brat (?) wlał jej truciznę do ust, nie umiała jednak wyjaśnić, czy w zamiarze zbrodniczym, czy też w innym. Zawiadomiona o tym wypadku policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.

PRZYJAZD PADEREWSKIEGO DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 23. 10. (wł.) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że Ignacy Paderewski przybędzie do stolicy w dniu 4 listopada, na odsłonięcie pomnika płk. Housea.

6500 BEZROBOTNYCH ZNALAZŁO PRACĘ W CIĄGU OSTATNICH 4-ch TYGODNI.

WARSZAWA, 23. 10. (wł.) Od chwili rozpoczęcia akcji walki z bezrobociem, tj. w ciągu 4 tygodni w zakładach przemysłowych na terenie Polski znalazło pracę 6.500 bezrobotnych. Największy procent zatrudniono w województwach: białostockim, wileńskim, warszawskim, poznańskim i pomorskim.

POLAŃSKI PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

WARSZAWA, 23 10. Sąd apelacyjny ogłosił dziś decyzję w procesie Polańskiego, odrzucającą wszystkie wnioski obrony, zmierzające do umorzenia sprawy o zamach na poselstwo sowieckie, ewentualnie o powołanie ekspertów i zarządzenie wizji lokalnej.

Sąd przystąpił do referowania przebiegu procesu w I instancji.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 23. 10. (wł.) Trwający od dwuch dni strajk włoski pracowników miejskich został dziś zlikwidowany. Magistrat przyjął żądania pracowników.

Nowy projekt prawa małżeńskiego w Polsce.

Sluby cywilne — rozwody — równouprawnienie mężczyzny i kobiety.

Oczekiwany oddawna z ogromnem zainteresowaniem nowy projekt polskiego prawa małżeńskiego jest już całkowicie gotowy i niebawem ma być złożony izbom ustawodawczym do uchwalenia.

Prace komisji kodyfikacyjnej nad projektem prawa małżeńskiego toczyły się

w zupełnej poufności

i zza kulis obrad nie przedostawały się żadne wiadomości do opinji publicznej. Chodziło o to, aby dokoła tej żmudnej a doniosłej pracy nie wytwarzać atmosfery podniecenia, które niewątpliwie ogarnęłoby całe społeczeństwo, gdyby szczegóły obrad prawników ujawniono mu przed wcześnie, zanim prawo małżeńskie skrystalizuje się w paragrafach całkowitego projektu.

—

Oto

najważniejsze zasady projektu nowego prawa małżeńskiego:

Projekt przewiduje obok ślubów kościelnych **śluby cywilne** za wzorem większości ustawodawstw zagranicznych. Art. 24 nowej ustawy małżeńskiej głosi:

„Po dopełnieniu czynności przed wstępnych przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego, narzeczeni mogą zawrzeć ślub, składając **przed urzędnikiem stanu cywilnego, albo przed duszpasterzem** zgodne oświad czenie w przytomności dwóch świad ków, że zawierają dozgonny związek małżeński.

Art. 25 postanawia: ślub może być zawarty przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej, **albo** przed duszpasterzem uznanego w Polsce wyznania, do którego należy jedno z narzeczonych.

W ten sposób projekt przekreśla całkowicie dotychczasowe przepisy, na mocy których obowiązywały u nas śluby wyłącznie **kościelne**. W przyszłości **ślub cywilny będzie miał takie same znaczenie jak ślub kościelny**, a wybór formy zawarcia małżeństwa zależeć będzie tylko od woli narzeczonych. Po zawarciu ślubu kościelnego protokuł ślubu musi być złożony urzędnikowi stanu cywilnego.

Projekt nowej ustawy małżeńskiej **przewiduje także rozwody. Rozróżnia przytem postępowanie rozwodowe w małżeństwach bezdzietnych od rozwodów małżeństw posiadających dzieci.**

W przypadku małżeństwa bezdzietnego projekt postanawia (art. 54):

„Małżonkowie w wieku powyżej 25 lat, **nie mający wspólnie małoletniego potomstwa,** zdolni do działań prawnych, mogą za zobopólną zgodą po 3 latach trwania małżeństwa, wystąpić do sądu z prośbą o rozłączenie (separację) bez podania powodów.

Art. 55 i 56. Sąd wezwie ich i po wyjaśnieniu prawnych skutków spyta, czy trwają w zamiarze i jeżeli tak, postanowi **rozłączenie na jeden rok** i orzeknie, po wysłuchaniu wniosków małżonków w sprawie ich zamieszkania oraz ciężarów utrzymania.

Art. 57. Jeżeli po roku **potwierdzą to**, sąd orzeknie rozłączenie na czas **nieograniczony**, nie **uznając** winy **żadnego z małżonków.**

Po trzech latach, ewentualnie wedle uznania sądu wcześniej, **rozłączenie to może przejść w rozwód,** anulując zupełnie małżeństwo.

W przypadkach małżeństw, **posiadających dzieci,** sąd może postanowić rozłączenie na żądanie jednego z małżonków, jeżeli uzna, że **wzgląd na dobro nieletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie,** oraz jeżeli stwierdzi trwały rozkład pożycia. Powodami takiemi są: cudzołóstwo (w pewnych określonych warunkach), opuszczenie, odmowa środków utrzymania, więzienie wyżej lat pięciu lub hańbiące przestępstwo, życie rozwiązłe, zajęcie hańbiące, pijaństwo i narkomanja, weneryczne choroby w stadjum zaraźliwem, choroba umysłowa i niemoc płciowa bez względu na czas jej powstania.

Sąd orzeka **rozłączenie** na czas nieograniczony i ustala, czy i która ze stron ponosi winę. **Rozłączeni nie mogą wstępować w nowy związek małżeński za życia drugiego małżonka.** Po upływie 3 lat albo i wcześniej) od uznania małżeństwa za rozłączone, sąd na żądanie jednego z małżonków, orzeka **zamianę rozłączenia na rozwód,** przez co małżeństwo ustaje. Sąd może jednak na żądanie drugiego małżonka odmówić zamiany na rozwód, jeżeli uzna, że dobro małoletnich dzieci stoi temu na przeszkodzie.

Osoba rozwiedziona może wstąpić w nowy związek małżeński. **Żona wraca do nazwiska panieńskiego;** jeżeli ma małoletnie dzieci, noszące nazwisko męża, sąd może jej przyznać **zachowanie nazwiska** nabytego przez małżeństwo.

Nowa ustawa małżeńska znosi uprzywilejowane stanowisko męża w małżeństwie, stanowiąc **zupełną równość praw i obowiązków obojga małżonków.** Każdy z małżonków obowiązany jest przyczyniać się wedle swej możności do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny. Mąż i żona mają równe prawa i równe obowiązki wobec dzieci, oraz wspólnie sprawują władzą rodzicielską.

POLITYKA ZAGRANICZNA ROSJI SOWIECKIEJ.

RADEK I MANUILSKIJ ZA REWOLUCJĄ ŚWIATOWĄ. — LITWINOW ZA POROZUMIENIEM Z FRANCJĄ. — STALIN JESZCZE NIE ZDECYDOWAŁ SIĘ.

Niepowodzenie „pięciolatki" daje się już dzisiaj stwierdzić z całą stanowczością. Węgla w ciągu pierwszego półrocza r. b. wydobyto o 19 milj. tonn mniej, aniżeli zamierzono, a żelaza, stali i wyrobów walcowych wyprodukowano nawet mniej, aniżeli w tymże czasie w roku zeszłym. Wszechświatowy kryzys odbił się również w sposób swoisty i na Rosji, mianowicie Francja, Anglja i Stany Zjednoczone, jako wierzyciele Niemiec, zaprotestowały przeciw hojnemu udzielaniu długoterminowych kredytów Sowietom częstokroć ze szkodą dla interesów wierzycieli. Rosja nie może obecnie otrzymać kredytów na termin dłuższy, niż trzymiesięczny. W dodatku nadchodzą terminy płatności za dawne dostawy, a o pieniądze coraz trudniej, jako że „pięciolatka" staje się nienasyconym Molochem, wymagającym coraz nowych i coraz większych ofiar pieniężnych.

Te właśnie okoliczności skłoniły Stalina do wygłoszenia mowy, która zapoczątkowała jakoby nowy kurs. Mowę tę sztab Stalina zrozumiał, jako pozwolenie na samokrytykę i lojalną opozycję, która nie jest skierowana przeciw Stalinowi, lecz ma na celu wyłącznie określenie w obecnych warunkach należytego kierunku polityki sowieckiej.

W poglądach na politykę zagraniczną zaznaczają się ostro dwie koncepcje. Według pierwszej koncepcji, której głównym rzecznikiem jest Radek, Manuilskij i inni, chwila obecna jest nader sprzyjająca dla wyzyskania „konjuktury", wytworzonej przez kryzys, w celach rewolucji wszechświatowej, a przynajmniej dla dokonania „próby generalnej". Radek tedy żąda wzmocnienia placówek komunistycznych w Europie środkowej, na Bałkanach i w Hiszpanji. Radek i jego poplecznicy sądzą, że już podczas nadchodzącej zimy spodziewać się należy rozruchów rewolucyjnych na większą skalę w Niemczech, Austrji i na Węgrzech

Zgoła odmienne stanowisko zajmują wybitni działacze komunistyczni, jak Krestinskij, Stomoniakow, a przedewszystkiem komisarz spraw zagranicznych — Litwinow.

Powołując się na swoją znajomość stosunków europejskich, twierdzą oni, że nie można się spodziewać powstania poważnych ruchów rewolucyjnych bądź w Niemczech, bądź w innym kraju. Rozmaite zaś zamachy i eskapady prowadzą jedynie dla osłabienia partji komunistycznej w danym kraju. To też Sowiety powinny troszczyć się o to, aby się nie znaleść w zupełnem odosobnieniu. Litwinow sądzi, że w chwili obecnej kształtuje się na całym świecie całkiem nowa sytuacja, która przetrwa przez dłuższy czas. Przeciwstawienie blokowi francuskiemu sojuszu Rosji z Niemcami i Włochami jest niecelowe, ponieważ Francja w ciągu szeregu lat będzie decydującą siłą w Europie. Jeżeli zatem Sowiety nie zdążą dostosować się do nowej sytuacji, grozi im zupełna izolacja, hegemonja finansowa Francji pociągnie i Niemcy ku planom antysowieckim. W mniej lub więcej odległej przyszłości spodziewać się wprawdzie należy konfliktu między Francją a Stanami Zjednoczonemi. Liczyć wszakże na to nie można, gdyż jeszcze w ciągu znacznego okresu czasu interesy Francji i Stanów Zjednoczonych będą zupełnie zgodne.

Litwinow i jego stronnictwo sądzi więc, że należy dążyć do porozumienia z Francją, zachowując przytem dobre sąsiedzkie stosunki z Niemcami. Przedewszystkiem należy się wyrzec inspirowania puczów rewolucyjnych, gdyż rewolucja w Niemczech zepsuje stosunki Sowietów z innemi krajami i uniemożliwi tak potrzebną Rosji przy urzeczywistnieniu „pięciolatki" pomoc techniczną i finansową.

Jak dotąd, czynniki miarodajne Rosji Sowieckiej nie powzięły żadnej uchwały, nie opowiedział się też po żadnej stronie faktyczny dyktator, Stalin. W każdym jednak razie zdaje sie być pewnem, że zmiana jakaś w polityce zagranicznej Z. S. R. R. nastąpi bezwarunkowo. Wskazują na to niektóre posunięcia Litwinowa na arenie międzynarodowej. Izolacja, blokada, interwencja — nietylko brzmią groźnie. Jest to broń tak skuteczna i tak zabójcza, że Litwinow woli za wszelką cenę uniknąć podobnej ewentualności.

Z. K.

Szowinizm w szkole pruskiej.

Nacjonalistyczna „Osteroder Zeitung", wychodząca w Prusach Wschodnich, w artykule pt. „Coś podobnego znosi niemieckie gimnajum" podaje do wiadomości, iż uczeń gimnazjum w Chemitz, Helmuth Flieg zamieścił w tamtejszem socjalistycznem czasopiśmie „Volkstimme" wierszyk w tonie pacyfistycznym występujący przeciw udziałom oficerów niemieckich w walkach na terenie Chin Patrjotyczni koledzy obili Fliega, w następstwie czego dyrekcja ukarała klasę, a młodemu pacyfiście udzieliła ostrzeżenia. „Osteroder Zeitung" wyraża największe oburzenie z powodu takiej decyzji. „Przecież ten "zdrajca" (!) może uzyskać maturę, wstąpić na uniwersytet, a zczasem zostać urzędnikiem lub sędzią".

Sprawa nie skończyła się na tem. Niebawem nacjonaliści w Chemnitz zwołali zebranie, na którem uchwalono płomienny protest przeciw tym „niesłychanym wypadkom" i żądano wydalenia ucznia ze szkoły z pozbawieniem go prawa wstępu do wszystkich szkół w Niemczech. I tu jeszcze nie koniec tej historji. Oto sprawa ma wejść pod obrady sejmu saskiego!.

80 ustaw i rozporządzeń opiera się na wynikach spisu ludności.

SPRÓBUJ RZĄDZIĆ BEZ SPISU!

Jak wielkie znaczenie mają powszechne spisy ludności, świadczy fakt, że w Polsce 81 ustaw i rozporządzeń opiera się na liczbach ludności bądź w całem państwie bądź na poszczególnych terytorjach.

Liczby ludności, ustalone przez spisy powszechne, rozstrzygają m. in. o sprawach tak ważnych, jak: podział na okręgi wyborcze, liczba posłów z okręgu, organizacja szkolnictwa powszechnego, płace burmistrzów i pracowników miejskich, obowiązki samorządów w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego itp.

Konwencja polsko - gdańska z roku 1921 reguluje podział dochodów z ceł w stosunku proporcjonalnym do liczb ludności Polski i wolnego miasta. Także wpłaty skarbu śląskiego na ogólne potrzeby państwa uzależnione są w konstytucji woj. śląskiego m. in. od zaludnienia Śląska i pozostałego terytorjum Rzeczypospolitej.

Niewczesne żale.

W ostatnich czasach pojawiają się w prasie opozycyjnej żałobne refleksje na temat szkoły. Roi się od wyrazów: „system", „regime", „metoda", „tragedja szkoły".

Uczone te, fachowe i mocne terminy mają oznaczać najwidoczniej upadek i rozkład szkoły polskiej. Sprawa zaiste wielka i tragiczna. Nic dziwnego, że przeciętnemu obywatelowi przychodzi ochota zajrzeć do owej szkoły, by na własne oczy ujrzeć okropność szatańskich praktyk, tam się odbywających. Lecz tu się właśnie przeciętny obywatel zawiedzie.

Szkoła polska pracuje normalnie i karnie, jakkolwiek i tej dziedziny życia nie ominął kryzys w postaci oszczędności na inwestycjach, pomocach szkolnych, redukcjach klas i osobowych. W związku z trudnościami, szkoły podwoiły intensywność wysiłków ku scaleniu pracy wychowawczej. Nie przygnębienie, lecz pełne poczucie wyjątkowej sytuacji i wzmożony wysiłek celem wyrównania skutków kryzysu panuje w szkole.

Skądże te alarmy? Co wyprowadza z równowagi tych, co, będąc przeciwni wszelkim monopolom, sami do niedawna posiadali monopol na termin: „narodowy" i monopol na wpływy w szkole?

Oto w sferze wychowawczej tu i ówdzie nastąpiła zmiana kierunku wychowania z endeckiego na „sanacyjny", mówiąc językiem opozycji. Tej zmianie dziwić się nie można, jeśli uprzytomnić sobie znaczenie młodzieży w życiu narodu oraz z drugiej strony — fakt, że w r. 1931 endecja ma jeszcze w szkole panujące wpływy. Wpływy — tego rodzaju, że nauczyciel innych przekonań musi się konspirować. by był w szkole tolerowany, by nie zdyskwalifikowano go, jako pedagoga i wychowawcę.

O cóż rozdziera się szaty w owych żalach nad szkołą?

Tam sprawy pocztówkowej nie załatwiono w myśl życzeń endecji (to znaczy, z jednoczesnem znieważeniem uczuć inicjatorów); tu kierownictwo szkoły objął ktoś, kto nie jest endekiem; tu znowu w wypracowaniach szkolnych poruszono sprawy, związane z odbudową i rozrostem niepodległej Polski, o których nasza endecja dziwnie nie lubi mówić. To są zaiste straszne rzeczy! Demoralizacja! Któż śmie nie oddać tematów wypracowań do cenzury endeckich ideologów?!

Jako rycerz nieustraszony, „Kurjer Zachodni" (w numerze z dn. 21 października i in.) kruszy kopję w obronie „niezależności szkolnictwa". (Czytaj: swobody panowania endecji nad szkołą). Lecz kruche zaiste są fakty, na których opiera swoje wnioski, gdyż, mówiąc o biciu i kopaniu dzieci przez nauczycielkę w jednym numerze, — w następnym to odwołuje i w ciągu jednego dnia nauczycielka staje się wyrozumiałą, łagodną ofiara obowiązku.

Nieścisłych również informacyj zasięgnął „Kurejr" w sprawie owych zakazanych tematów wypracowań, odnosiły się one bowiem nie do nauki języka polskiego, lecz do lekcji historji. „Kurjer" powinien wiedzieć, że nauka w szkole nie ogranicza się do nauki języka, lecz szkoła uczy wielu innych rzeczy, i, między innemi, ma kształcić obywatela, a jednym ze środków kształcących jest poznanie przeszłości narodu.

Co zaś się tyczy „pewnej osoby", której nazwisko „Kurjer" boi się wymienić, jak święconej wody, to „Kurjer" powinien wiedzieć, że są w Polsce miljony, dla których to nazwisko jest symbolem walki o niepodległość, którzy z niem związali swoje własne wysiłki, którzy czczą w nim spełnienie swych młodzieńczych zapałów. Powinien wiedzieć, że są wśród nauczycielstwa jednostki, należące do owych miljonów i że boli ich każde naigrawanie się z ich wielkości narodowych; że, aby żądać „niezawisłości szkolnictwa", trzeba najpierw zaprowadzić w szkole tolerancje dla endeckich ideałów i nieendeckich nauczycieli.

„Kurjer Zachodni" zapomina, że nie tak dawno jeszcze za pogadankę o odzyskaniu niepodległości, nieobecność w szkole w dn. 19 marca lub pogadankę z dziećmi w związku z tym dniem — nauczyciel był zwalniany administracyjnie, przenoszony lub dyskwalifikowany. I byli nauczyciele, których bolał ten przymus zewnętrzny, — opieranie oceny pracy wychowawczej nie na wartości nauczyciela, lecz na jego przynależności, czy choćby sympatji politycznej.

Wtedy, według „Kurjera", wszystko było w porządku. Dziś natomiast nic się nie podoba. Nawet żargon uczniowski daje powód do antyszkolnych wycieczek, tak jakby w szkołach endeckich młodzież mówiła językiem dorosłych. Nawet nieudolne próby samowychowania wśród młodzieży są wyzyskiwane do obniżania wartości szkoły, tak jakby w szkołach endeckich młodzież nie robiła błędów.

A skutki?

Pisma czytają różni; szkoła polska najmniej na tem zyska. Czy nie widzicie, panowie z „Kurjerka", że swojemi enuncjacjami wprowadzacie walkę polityczną do szkoły; — do szkoły, która dotychczas oparła się tej walce?

„Systemem" swoim nie uzyskacie nic. Zarówno młodzież, jak i społeczeństwo rychło poznają się na waszych metodach i nie poderwiecie zaufania do polskiej szkoły. A nauczyciel polski, nauczyciel wychowawca, nie urzędnik, którego chcecie z niego zrobić, również nie potrzebuje waszej opieki, ani pomocy.

Ma on własne organizacje zawodowe, które dostatecznie bronią jego praw bez niesmacznej zaprawy waszej kuchni.

NAUCZYCIEL.

Ruch służbowy w urzędach państwowych na terenie woj. kieleckiego.

MIANOWANI PRZEZ WOJ. KIELECKIEGO:

Stanisław Wiśniewski, praktykant II kat. w urzędzie wojewódzkim kieleckim, do odwołania sekr. w X stopniu sł.; Wilhelm Zieliński, praktykant II kategorji w urzędzie wojewódzkim kieleckim, do odwołania sekretarzem w X st. sł.; Władysław Cisowski, adjunkt kancelaryjny w IX st. sł. w starostwie powiatowem stopnickiem w Busku, adjunktem adm.; Tadeusz Moralski, prakt. II kat. w starostwie pow. jędrzejowskim, do odwołania sekr. w IX st. sł.; Henryk Bińkowski, praktykant II kat. w starostwie zawierckim, do odwołania sekretarzem w X st. sł.

PRZENIESIENI I ZWOLNIENI.

Jerzy Lewiński, asesor w VIII st. sł. — ze starostwa pow. w Brześciu n. Bugiem do urzędu wojewódzkiego kieleckiego. Eugenja Warstowa, prow. adjunkt kancel. w IX st. sł. w dyrekcji robót publicznych w Kielcach, zwolniona z dn. 30 września; Stanisław Kolendo, rewident pomiarów w VIII st. sł., w okręgowym urzędzie ziemskim w Kielcach, z dn. 30 września przeniesiony w stan spoczynku. Leopold Makólski, asesor w VIII st. sł., z dn. 30 września w stan spoczynku. Walentyna Włoskiewiczówna, asystent w X st. sł., z Radomska do Włoszczowej; Bolesław Ozimek, asystent w XI st. sł., z Gorlic do Pińczowa. Teresa Schmidiówna, asystent w XI st. sł., z Tarnowa do Kielc. Anna Srokówna, asystent w XI st. sł. z Kielc do Tarnowa. Aleksander Zbudowski, prakykant w XI st. sł. z Suchedniowa do Będzina. Anna Pieczorowa, kier. urzędu pocztowego w Kozach do Sosnowca. Andrzej Hydal, asystent w XI st. sł. w Słotwnie k/Brzeska do Zawiercia. Stanisław Pokorny, asystent w XI st. sł. z Zawiercia do Słotwiny k/Brzeska. Aleksander Krzyżanowski, praktykant poczt. w XI st. sł., z Będzina do urzędu poczt. w Zakopanem. Maksymiljan Wykupiel, prakt. poczt. w XI st. sł., z Ząbkowic do Łaz. Marja Stefanówna, asystent w X st. sł., z Jaślan do Mielca.

Kursy obrony przeciwgazowej w Zagłębiu

organizowane przez okręgowy komitet L.O.P.P.

W pierwszych dniach listopada okręgowy komitet ligi obrony powietrznej państwa, organizuje kursy obrony przeciwgazowej w Sosnowcu, Zagórzu i Zawierciu.

Wykłady na kursach odbywać się będą dwa razy tygodniowo, w godz. od 7 do 9.30 wiecz.

Byłoby ze wszechmiar wskazane, aby wszystkie na terenie Zagłębia organizacje i instytucje, delegowały na kursy swoich przedstawicieli.

Wszyscy ci bowiem po przeszkoleniu na kursach, mogliby objąć przeszkolenie i zorganizowanie obrony przeciwgazowej na swoim terenie.

Na kurs w Sosnwcu zgłoszenia przyjmuje biuro L. O. P. P., tel. 3-96 i w stowarzyszeniu techników inż. Kędzierski, tel. 55; na kurs w Zagórzu przyjmuje zgłoszenia inż. Mareczek, Zagórze, kop. „Mortimer"; na kurs w Zawierciu przyjmuje zgłoszenia biuro L.O.P.P., p. Wochtman w wydziale powiatowym i prof. St. Moroz.

Na kursy przyjmowani będą kandydaci, conajmniej ze średniem wykształceniem i z uregulowaną służbą wojskową. Kurs w Zagórzu rozpocznie się dn. 4 listopada o godz. 7 wiecz. Daty rozpoczęcia kursów w Sosnowcu i Zawierciu, będą podane dodatkowo.

250 bezrobotnych znalazło pracę na kopalniach w Zagłębiu

DZIĘKI OGRANICZENIU GODZIN NADPROGRAMOWYCH I PRACY KOBIET ORAZ MŁODOCIANYCH

Jak to już donosiliśmy, w przemyśle metalurgicznym i włókienniczym w Zagłębiu znalazło pracę około 800 bezrobotnych.

Stało się to możliwe dzięki redukcji godzin nadprogramowych, ograniczenia pracy kobiet i młodocianych i zwolnienia z pracy tych wszystkich, którzy mieli inne źródła dochodu.

Jak się obecnie dowiadujemy, w ostatnim tygodniu znalazło pracę nowych 250 bezrobotnych, żywicieli rodzin, tym razem w przemyśle górniczym, w kopalniach na całym terenie Zagłębia.

85 bezrobotnych zatrudniono dzięki wprowadzeniu 4 zmian pracy w tak zw. „ruchu ciągłym". 147 bezrobotnych na skutek ograniczenia godzin nadliczbowych i 18 bezrobotnych na miejsce kobiet i młodocianych.

Fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu zatrudniła również ostatnio 113 bezrobotnych. 96 bezrobotnych żywicieli rodzin znalazło pracę, dzięki redukcji tych robotników, którzy mają inne środki utrzymania; są to przeważnie właściciele kilkumorgowych gospodarstw, mieszkańcy okolicznych wsi, albo też posiadacze nieruchomości. 17 robotników zatrudniono natomiast na miejsce zwolnionych młodocianych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 24 Sobota	Dziś: Rafała Arch. Jutro: Kryspina i Krys. Wschód słońca: 6.15 Zachód słońca: 4.27

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 24 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. Gł. Zw. Straży ogniowych. 15.25. Przegląd wydawnictw perj. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Rradjokronika. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.05. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Koncert popołudn. 18.05. Słuchow. dla dzieci z Wilna. 18.30. Utwory woloncz. 18.50. Rozmaitośści. 19.15. Wiad. bież. roln. 19.25. Program na dz. nas. 19.30. Pras. Dz. Radj. 20.00. Lekkie utwory. 20.45. Feljeton p. t. Dzieje papierosa. 21.00. Tr. koncertu pieni słowiańskich z Pragi. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i polic. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka z Polonji.

Niedziela, 25 października.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 Odcz. roln. „Pierwsze lata gospodarki na świeżo objętych kolonjach". 14.20. Transmisje z Katowic. 15.15. Audycja żołnierska. 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.25. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Krakowa. 16.55. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 17.00. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.30. „O ojcu pszczelarstwa polskiego". 17.45. Koncert popołudn. W przerwie kom. Zw. Prac. Gmin Wiejsk. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko pg. noweli H. Sienkiewicza p. t. „Pójdźmy za Nim". 20.15. Koncert popul. 22.00. Kwadrans liter.. 22.15. Recital skrzypcowy. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Sobota, 24 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Kom. gospod. z Warsz. 15.25. Tr. z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gramof. 16.20. Tr. z Warsz. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Skrzynka poczt. 18.05. Słuchow. dla dzieci z Wilna. 18.30. Koncert dla dzieci z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton p. t. O rekordach szybkości w sporcie. 19.20. Radjokronika dla wszystkich. 19.45. Tr. z Warsz. 21.00. Koncert z Pragi. 22.10. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, dnia 24 października „Człowiek z teką" sztuka w 7 obrazach Aleksego Fajko, osnuta na tle stosunków, panujących w Rosji Sowieckiej. Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim na czele, który zarazem wyreżyserował sztukę.

Ciekawa oprawa sceniczna i nieprzeciętna gra artystów zapewnią niewątpliwie „Człowiekowi z teką" długotrwałe powodzenie. Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — po cenach zniżonych od 80 gr. do 2.60 zł. — rekordowa komedja B. Connersa „ROXY" z p. Janiną Sobotkowską w roli tytułowej.

W niedzielę wieczorem o godz. 8-ej wiecz. „Człowiek z teką". Ceny miejsc zwykłe.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Kierownikiem urzędu pocztowo-telegraficznego w Kielcach — mianowany zostł p. Porębski z Jędrzejowa.

(k) **Nowy naczelnik straży ogniowej.** Wobec złożenia mandatu naczelnika straży przez p. R. Cichowskiego i zastępcy naczelnika przez p. Sieradzkiego, zwołano walne zebranie straży, na którem jednogłośnie na stanowisko naczelnika wybrano p. E. Karscha, b. naczelnika i długoletniego członka straży, a na zastępcę naczelnika p. R. Borchólskiego.

(k) **Zebranie sekcji związku stolarzy mebl.-budowl.** W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 10 rano, odbędzie się ogólne zebranie sekcji zw. stolarzy meblowo-budowlanych. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Zamkowej nr. 6, na które proszeni są również czeladnicy i chałupnicy stolarscy.

Tematem obrad będą sprawy organizacyjne i zawodowe.

REWJA SAMOCHODÓW pożarniczych „OŚWIĘCIM - PRAGA“, w Piekarach. W niedzielę, dnia 25 października br. o godz. 9 rano na zjeździe straży pożarnych Górnego Śląska w Piekarach demonstrowane będą wobec władz pożarniczych, samorządowych i wojskowych pod osobistym kierunkiem Dyr. Moszkowskiego i inż. Szafarkiewicza najnowsze typy samochodów i rekwizytów pożarniczych fabr. „OŚWIĘCIM - PRAGA“ oraz pokaz przenośnej znanej sikawki motorowej „Leopolia“ wyrobu krajowego „Unji Strażackiej“ we Lwowie.

Z Sosnowca.

KONFERENCJA DOZORCÓW DOMOWYCH Z WŁAŚCICIELAMI NIERUCHOMOŚCI.

Dn. 29 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się ostateczna konferencja dozorców domowych z właścicielami nieruchomości. Gdyby konferencja ta nie doprowadziła do pożądanych rezultatów, wówczas zatarg dozorców domowych z właścicielami rozpatrywać będzie nadzwyczajna komisja rozjemcza, skład której wyznaczony będzie przez ministerjum.

Dn. 30 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja związku pracowników gastronomiczno - hotelarskich ze stowarzyszeniem restauratorów, w sprawie doliczania procentów kelnerom.

(s) **Sprawozdanie i podziękowanie** z poranku na odrestaurowanie kościółka Najśw. Serca Jezusowego w Sosnowcu, dnia 18 bm. w kinie Zagłębie, z biletów wstępu i naddatków 671 zł. 82 gr., z programów 42 zł. 90 gr., razem 714 zł. 72 gr. Rozchód: na afisze 22 zł., za przeniesienie pianina 10 zł., za przejazd i harmonijki p. Gawła 18 zł., koszty orkiestry 15 zł., kina 52 zł., razem 117 zł. Czysty dochód 597 zł. 72 gr.

Rezultaty powyższe osiągnięto zawdzięczając bezinteresowności pp.: **Haliny Tryburcy, Bolesława Zagórskiego (śpiew), Zygmunta Rogowskie (skrzypce), Wiesława Sawickiego (akompanjament), członków orkiestry kol. PW., oraz p. Mieczysława Gawła (hormonijka i klinga).**

Komitet odrestaurowania kościołka, na czele z ks. kanon. Raczyńskim powyższym osobom, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zasilenia funduszu, składa gorące „Bóg zapłać“.

Z Będzina.

(b) **„Zagłębie“ — „Hakoach“.** Dziś na boisku „Hakoachu“ o godz. 3 popł. zostaną rozegrane zawody rewanżowe pomiędzy drużynami „Zagłębie“ z Dąbrowy i „Hakoach“ z Będzina.

(b) **Kradzież pasa.** W nocy z dnia 21 na 22 bm., z fabryki Albiński i Szmidt w Nowym Będzinie skradziono nowy pas, wartości 230 zł.

Komitet pomocy bezrobotnym w Będzinie — przystępuje do pracy

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA I INSTYTUCYJ.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Będzinie czyni starania, aby akcja, którą rozpocznie już 1 listopada, wypadła jaknajlepiej.

Według obliczeń, komitet będzie musiał przyjść z pomocą czterem i pół tysiąca bezrobotnym. Suma potrzebna na akcję pomocy przewidziana jest na 30 tys. zł.

Lokal komitetu mieści się przy ul. **Jasnej 3, obok targowicy, godziny urzędowe od 8 rano do 3 popoł. Koszt utrzymania urzędnika w sekretarjacie komitetu ponosi magistrat.**

Zarząd komitetu w najbliższych dniach roześle specjalne listy do urzędów i instytucyj, aby urzędnicy zechcieli na ten cel dobrowolnie opodatkować, przypuszczalnie od pobieranej pensji w wysokości do 200 zł. — pół proc., ponad 200 zł. — jeden procent.

Z podobnym apelem komitet zwróci się również do cechów i wolnych zawodów. W projekcie jest opodatkowanie tych szczęśliwców, którzy wygrają na loterji.

W najbliższych dniach zostanie **przeprowadzona po domach zbiórka odzieży, bielizny, obuwia i t. p.**

Urządzona zostanie loterja fantowa, na której będzie można wygrać bardzo cenne przedmioty, **a w niedzielę tj. jutro w sali kina „Światowid“ odbędzie się na rzecz bezrobotnych koncert.** Na koncercie popisywać się będzie orkiestra pod batutą **Barenblatta,** złożona z uczniów szkoły powszechnej prof. Rapaporta w Będzinie.

Komitet zamierza zwrócić się do towarzystw sportowych, aby z urządzanych zawodów sportowych przeznaczyły pewien procent na bezrobotnych, jak również komitet zwróci się do zarządu tramwajów o zaofiarowanie pewnej sumy na ten cel, ewentualnie podwyższenie ceny biletów o 5 gr.

Na podaniach wolnych od opłat w magistracie i w innych samorządowych instycjach, naklejane będą znaczki kilkugroszowe.

Komitet poczynił również starania o sprowadzenie większej ilości węgla i ziemniaków.

Przy tej sposobności należy wspomnieć o wielkiej ofiarności, jaką wykazuje 23 p. a. p. Mianowicie z kuchni 23 p. a. p. dożywianych jest codziennie 150 dzieci ze szkoły powszechnej nr. 8.

Czyn zasługujący na wielkie uznanie dla dowództwa 23 p. a. p., a jednocześnie godny przykładu dla innych.

Tragiczny wypadek na ulicy w Sosnowcu.

NIESZCZĘŚLIWY ZMARŁ W DRODZE DO SZPITALA.

Wczoraj o koło godz. 5.30 wiecz. przechodnie ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, tuż oboko urzędu pośrednictwa pracy, byli świadkami tragicznej sceny.

Jakiś nieznany mężczyzna, przechodząc ulicą, padł nagle na chodnik

Wokół nieszczęśliwego utworzyło się zbiegowisko. Wezwano lekarza, który na miejscu udzielił nieznajomemu pierwszej pomocy; okazało się, że chory cierpi na serce.

W drodze do szpitala nieznajomy nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Jak ustaliło śledztwo, tragicznie zmarłym mężczyzną jest Maciej Janecki.

Bliższych szczegółów, dotyczących zmarłego, narazie brak. Znaleziona przy nim legitymacja była tak zniszczona, że jedynie dało się w niej odcyfrować imię i nazwisko, a następnie, że zmarły ma żonę i czworo dzieci.

Z Czeladzi.

(c) **Ku czci św. Antoniego Padewskiego.** Jutro III zakon św. Franciszka w Czeladzi obchodzić będzie podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z 700-letnią rocznicą śmierci św. Antoniego Padewskiego.

Program uroczystości przewiduje: o godz. 8 rano zbiórka wszystkich organizacyj w parku miejskim, o godz. 8.30 wymarsz na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego nastąpi poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie powrót do strażnicy, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych. Uroczystość zakończona będzie akademją, która rozpocznie się o godz. 1 popoł.

(c) **Przed powszechnym spisem ludności.** Sekretarz magistratu p. J. Tajchman, został mianowany przez starostwo w Będzinie naczelnym komisarzem do spraw powszechnego spisu ludności na terenie m. Czeladzi. Miasto zostało podzielone na 85 okręgów. Okręg spisowy obejmuje przeciętnie 250 mieszkańców.

Instytucje, zarządy towarzystw i szkoły zgłosiły 105 kandydatów na komisarzy spisowych.

(c) **Walne zebranie U. P. w Czeladzi.** Onegdaj w strażnicy odbyło się walne zebranie samorządu słuchaczy U. P. w Czeladzi, na którem dokonano wyboru zarządu według nowoopracowanego regulaminu. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący — p. **Woźniak,** zastępca — **J. Grząba,** sekretarz — **p. Kwaśniewski,** skarbnik — **p. Kotuła,** gospodarz — **p. Trząski,** bibljotekarz — **p. Woźniak.**

(c) **Wyjaśnienie.** P. S. Trząski (ul. Zamurna) wyjaśnia nam, iż nie jest awanturnikiem, jak to podaliśmy, a w protokule policyjnym znalazło się jego nazwisko z tej przyczyny, że wybił komuś oko.

DZIECI ZAMKNIĘTE W MIESZKANIU WZNIECIŁY OGIEŃ.

Nie zostawiać dzieci bez opieki.

Wczoraj przedpołudniem w domu Kazimierza Grzeby, przy ul. Milowickiej powstał pożar.

Lokatorka tego domu M. Matusiakowa, wychodząc z mieszkania pozostawiła bez żadnej opieki dwoje nieletnich dzieci.

Dzieci dłuższy czas zabawiały się spokojnie. Kiedy jednak matka nie wracała, jedno z dzieci znalazło zapałki, któremi poczęło zapalać słomki w sienniku. Ogień gwałtownie ogarnął całe łóżko. Mieszkanie wypełnione zostało żrącym dymem. Na szczęście domownicy spostrzegli wydobywający się dym i zamknięte na rygiel drzwi czemprędzej wyważyli. Z mieszkania wyprowadzono częściowo poparzone i przestraszone dzieci. Ogień został ugaszony przez lokatorów domu.

Z Dąbrowy.

(d) **Akademja ku czci Chrystusa - króla w Dąbrowie.** Liga katolicka i stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie, zapraszają wszystkie organizacje do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie ku czci Chrystusa - króla w nadchodzącą niedzielę.

Zbiórka o godz. 10.30 przed domem stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

47.

W dziwnych oczach rudego zabłysło momentalnie światło przypomnienia. Zacięte usta poruszyły się, a płomienna głowa skinęła potakująco.

— Znamy! Mallison. James Mallisan.

Głos rudego zgadzał się z jego powierzchownością. Brzmiał piskliwie, falsetowo, niemęsko.

Maythorne skinął głową.

— Wiedziałem, że pan będzie pamiętał. Jaka to była sprawa?

— Welminster Square. Nie był w nią wplątany bezpośrednio tak jak jeden z naszych klijentów. Zapamiętałem nazwisko i personalja. James Mallison — bez zajęcia. Adres Park Lane. Siostrzeniec lady Leeke.

— Welminster Square? — powtórzył Maythorne. — Co to było? Szulernia, czy coś takiego?

Policja nakryła prywatny dom gry na Welminster Square i aresztowała trzydzieści czy czterdzieści osób. To było jakieś cztery miesiące temu. Mallison też tam był. I kobiety z towarzystwa. Właściciel interesu został skazany na wielką grzywnę. Reszta — klienci — jak zwykle w takich razach, wykręcili się sianem. Pan pamięta, że jeden z naszych klientów przybiegł do pana o ratunek. Czy pokazać panu wycinki?

Maythorne odpowiedział twierdząco i urzędnik wziął ze środkowego stołu wielką księgę, złożoną z wycinków gazet, wyszukał z niej z niewiarogodną zręcznością odpowiednią stronnicę i podał księgę szefowi. Maythorne spojrzał i pokazał nam.

— Wycinamy z gazet różne wiadomości bieżące — rzekł — zachowujemy jako materjał dowodowy na przyszłość. Nigdy niewiadomo, co się może przydać. Bardzo pożyteczny system, zwłaszcza gdy nie ma się takiej niezawodnej pamięci jak Cottingley. Te wycinki odnoszą się do wykrycia prywatnego domu gry na West Endzie, utrzymywanego przez bardzo sympatycznego pana, który podejmował wieczorami takie masy gości, mężczyzn i kobiet, że aż to zwróciło uwagę policji. Wszystko jest tu uwiecznione, włącznie do nazwisk gości, wśród których znalazł się również James Mallison bez zajęcia, Park Lane, z czego wynika, że młody człowiek mieszka u wujostwa. Ale może Cottingley wie o nim coś więcej. Co pan wie o Mallisonie?

Urzędnik zaciął usta i wzruszył lekceważąco ramionami. Widocznie uważał Mallisona za niegodnego większej uwagi.

— Niewiele. Złoty młodzieniec. Dandys. Zajmuje się trochę sportem. Mieszka u swych wujostwa, Leekeów. Widuje go się czasem w towarzystwie sir Samuela, a częściej samego w samochodzie wuja. Puszcza pieniądze. Leekowie nie mają dzieci i dorobili się w czasie wojny. Podobno Mallison ma być spadkobiercą.

— Czy to wszystko?

— Wszystko!

Maythorne rzucił księgę na stół.

— I to coś jest — rzekł. — Zawsze coś o nim wiemy. Nie ulega wątpliwości, że to z nim Mazaroff rozmawiał w Huntingdonie i w Yorku. Z tego wynika, że Mallison jechał na północ. Ciekaw jestem czy oni się potem jeszcze spotkali?

— Dlaczego? — zapytał ze zdziwieniem Crole. — I — gdzie?

— Drugie pańskie pytanie jest ważniejsze, niż pierwsze — odpowiedział Maythorne — Właśnie miejsce ich ewentualnego spotkania może mieć dla nas znaczenie. Musimy wykryć, czy istnieje związek przyczynowy między zabójstwem Mazaroffa i faktem, że miał on przy sobie w chwili śmierci niebieski diament numer drugi. Ilu ludzi wiedziało, że on go miał przy sobie? Mallison widział niebieski diament numer drugi w rękach Mazaroffa. Prawdopodobnie w czasie spotkań w Huntingdonie i w Yorku rozmawiali o zamierzonej tranzakcji diamentowej. W każdym razie musimy pogadać z tym Mallisonem. Postaram się dowiedzieć, kiedy on wróci do Londynu i gdzie teraz jest. Zapytam samego sir Samuela. Ale mamy jeszcze na głowie Armintradea. Ten musi dużo wiedzieć, więcej, niż wszyscy inni. Trzeba go tymczasem mieć na oku. Kapitanie, czy ten szofer Webster, którego pan zostawił Pod Słonką, jest inteligentnym człowiekiem.

— O, to mądry chłop! — odparłem. — Przebiegły i godny zaufania.

d. c. n.

Co wróży automat?

EPIDEMJA WRÓŻBIARSTWA W BERLINIE. — IM GORZEJ, TEM WIĘCEJ KLIJENTÓW W POCZEKALNIACH MAGÓW, ASTROLOGÓW, WRÓŻEK I JASNOWIDZÓW. — KRYZYS MATKĄ POMYSŁÓW. — AUTOMATY WYRZUCAJĄ HOROSKOPY ZA JEDNE 10 FENIGÓW. — AUTOMATY WRÓŻĄ Z LINIJ NA DŁONI

(Korespondencja własna)

Berlin, w październiku

Kryzys szaleje w Berlinie. Niechaj się spotka dwóch berlińczyków na zatłoczonej Friedrichs czy Tauentzienstrasse, a pierwsze pytanie nieomylnie brzmieć będzie: Co słychać? Odpowiedź stereotypowa: Coraz gorzej! Co będzie dalej?

Każdy chciałby wiedzieć, co przyniesie jutro. Wszyscy odczuwają obawę przed nadchodzącą zimą. Wszyscy, zrezygnowawszy ze wskazówek, które daje rozum, rzucili się w objęcia magji i jasnowidztwa. Astrologowie, magowie, wróżbiarze z kart, z ręki, z układu planet opływają w dostatki. Przyszły dla nich złote dni Aranjuezu.

Berlin szaleje na punkcie wróżbiarstwa. Bogate dzielnice zachodnie, tak samo jak i ubogie dzielnice północne, wyklejone są, wytapetowane ogłoszeniami „wszechświatowej sławy yogów", którzy za markę czy też za sto marek przepowiadają jednakowo przyszłość.

Kryzys jest matką pomysłów. We wszystkich dzielnicach Berlina, a zwłaszcza w eleganckich quartiers zachodnich, pełno jest sklepów pustych, na witrynach których przylepiono kartki z napisem: Zu vermieten (do wynajęcia).

Pomysłowi ludzie, widząc, jakiem powodzeniem cieszą się wróżbiarze i wróżbiarki wszelkiej maści i pochodzeina, postanowili „zracjonalizować" i „uprzemysłowić" tę gałęź „twórczości". Utworzyło się kilka spółek z ogr. odp., które zamówiły w fabrykach automaty biletowe, wyrzucające zadrukowane kartki za wrzuceniem 10 fenigów. Wynajęto za psie pieniądze puste sklepy, powstawiano w nie automaty, wyklejono witryny plakatami — i tak narodziła się zautomatyzowana astrologja.

Powodzenie wściekłe jak tu się mówi. „Ganz Berlin" (cały Berlin) pasjonuje się wróżbami z automatu. W niektórych sklepach (Automaten — Bude) frekwencja jest tak wielka, że trzeba kilka razy dziennie opróżniać automaty z pieniędzy i zakładać świeże stosy kartek wróżebnych.

Wrzucam 10 fenigów do automatu, pociągam za rączkę — wypada zadrukowana kartka. Czytam:

„Linja twego życia biegnie łagodnie i bez krzywizn ku brzegubowi dłoni. Życie twoje będzie długie i szczęśliwe. W interesach będzie ci towarzyszyło powodzenie. Musisz się wystrzegać przeziębienia (patrz: linja środkowa na dłoni). Jesteś oszczędny, unikaj jednak skąpstwa i chciwości".

Kto chce, niech wierzy Wydaje się mało prawdopodobnem, by za marne 10 fenigów można było otrzymać tyle wiedzy. Ale berlińczycy wierzą, czy też udają, że wierzą. Bo — gdy przyjrzeć się tym tłumom, które się cisną do automatów — widzi się tu wszystkie sfery: eleganckich gogusiów, inteligentów, szykowne damy, sztubaków, pensjonarki, subjektów sklepowych etc.

Od rana do wieczora panuje tu ruch i tłok. Największa frekwencja przypada na godziny popołudniowe, między 4 a 6 p.p. W dzielnicach handlowych i fabrycznych, w Tegal, Siemenstadt, na Leipziger i Friedrichsstrasse ścisk przy automatach zaczyna się później — około 7-ej wiecz. i trwa do 10 wieczór.

Kto przyjrzy się uważnie i zbliska „publiczności w „Automaten — Bude", zaobserwuje tu pewne typy, które szukają związku między wróżbą a wyścigami. Przychodzą gracze, totalizatorowicze z listą „wytypowanych" koni i próbują: co powie automat? Grać czy nie grać? Mam szczęście, czy nie?

Pod wpływem kryzysu i ogólnej biedy Berlin stał się przesądny i zabobonny. Na tym, dobrze wyczutym przez spryciarzy, nastroju oparł się i rozwija się świetnie business automatu — wróżki.

B. R.

Konkurs otwarcia krajowych zawodów konnych w Katowicach.

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem przez szerokie koła publiczności śląskiej, a w szczególności przez miłośników sportu jeździeckiego „Konkurs otwarcia" jest najpoważniejszem wydarzeniem dnia dzisiejszego w polskiem życiu sportowem.

Pierwszy dzień „Krajowych zawodów konnych", na który składają się biegi z 14 urozmaiconemi przeszkodami, zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

Wyjątkowo korzystne położenie naturalne boiska, pozwalające na amfiteatralne rozmieszczenie trybun dla widzów, ułatwia obserwowanie nietylko fragmentów z każdej części boiska poszczególnych konkurencyj, lecz ich całego przebiegu.

Zapowiedziana na dzień dzisiejszy przez stacje meteorologiczne piękna, słoneczna pogoda na ochronionem od wiatrów terenie boiska, będzie stanowiła jedną z nielicznych już w tym roku sposobności miłego spędzenia czasu na świeżem powietrzu.

Dla wygody publiczności ustawiono na terenie boiska megafony oraz bufety zimne i gorące, jak również uruchomiono przed wejściem na boisko kasę, w której zaopatrywać się można w bilety już od godziny 8-ej rano.

Bociany giną
zatrute trupami szarańczy.

Stacje ornitologiczne niemal wszystkich państw Europy środkowej donoszą o

uderzającym fakcie

zmniejszania się z roku na rok liczby bocianów.

Tysiące gniazd bocianich stoi pustkami, świadcząc o

wymieraniu

tego gatunku ptaków.

Ponieważ bociany w całej Europie cieszą się specjalną sympatją ludności, zaczęto się zastanawiać nad powodem tego zjawiska i stwierdzono, że leży on nie w Europie, lecz

„na wyraju".

t. j. w krajach, do których bociany odlatują na zimę.

Głównem pożywieniem ich w krajach południowych mianowicie są owady,

a zwłaszcza szarańcza.

Ale właśnie kraje południowe od szeregu lat prowadzą bardzo energiczną walkę z tym owadem, który występuje

w miljonowych rojach

i staje się istną plagą całych olbrzymich obszarów, powodując zupełne zniszczenie zbiorów i głód ludności.

Otóż jednym z głównych środków walki z szarańczą jest

arszenik.

Bociay zaś, żywiąc się zatrutemi owadami, same padają ofiarą trucizny i nie wracają już do swej północnej ojczyzny.

PREMJERA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

„Człowiek z teką", sztuka A. Fajko.

„Człowiek z teką", A. Fajko, sztuka wystawiona na scenie teatru sosnowieckiego, stanowczo powinna wywołać wielkie zainteresowanie w społeczeństwie zagłębiowskiem. Chociażby dlatego, aby zapoznać się z twórczością sowieckich literatów. Nie komunistycznych, bo dzisiejsza Rosja mając hasła komunistyczne na eksport, dla innych, dla Polski, sama coraz mniej ma cech charakteryzujących komunizm. I dlatego raczej trzeba mówić o Rosji sowieckiej, i o literatach sowieckich, a nie komunistycznych, taką Rosję poznawać, o takiej uświadamiać naszych robotników, tumanionych przez agitatorów sowieckich o Rosji... komunistycznej.

Nie można się w „Człowieku z teką" dopatrywać jakichś tendencyj politycznych. Jest w tej sztuce problem społeczny, problem jednak wspólny dla wszystkich ustrojów państwowych.

Ze specjalną jaskrawością uwydatniający się na tle stosunków rosyjskich, bo będący rezultatem olbrzymich przeobrażeń nie tylko zewnętrznej formy ustrojowej, ale psychicznych, obyczajowych, zlikwidowania tradycji, tej podstawy kultularnej każdego narodu. I z tego względu sztuka p. t. „Człowiek z teką" musi wywołać u nas specjalne zainteresowanie, jako częściowo wykładnik nowej kultury sowieckiej w nowych warunkach konstruowany twór literacki, sceniczny. Czy w swoim konstruktywiźmie, treści, sposobie rozwiązywania problemów, inwencji artystycznej wiele różniący się od tego co przyzwyczailiśmy się dotychczas oglądać lub czytać? Odpowiedzi nie dajemy. Każdy obserwując sztukę, łatwo ją otrzyma.

Sztuka zrobiona była dobrze. W całem tego słowa znaczeniu dobrze. **Reżysera dyr. Tańskiego wielka to zasługa.** Sytuacje świetnie pomyślane, szczególniej w obrazie 7-ym.

Gra na wysokim poziomie. **Dyr. Tański stworzył świetny typ profesora karjerowicza Granatowa, dla karjery po trupach dążącego do celu...** Innego celu aniżeli zamierzał, bo otworem lufy rewolwerowej znaczonego.

P. Szafrański w roli prof. Androsowa stworzył kreację niepowszednią. Śmierć prof. Androsowa, to scena o napięciu dramatycznem, potężnem. Kto zna, lub miał możność znać typ komisarki bolszewickiej, ten przyzna, że **p. Zakrzyńska odtworzyła ją dobrze,** uwypuklając jednocześnie tyle ile potrzeba, niesamowitą walkę, która odbywała się w niej pomiędzy „fanatyczna komunistką", a „zakochoną kobietą".

P. Orchoń w roli Lichomskiego sprawił niespodziankę, nie dla tego że dobrze grał, ale dla tego że „tak dobrze" grał. Reszta zespołu: **Tańska, Mira Gorecka, Gołaszewski, Relski, Słupski, Brem** — stworzyli naprawdę starannie opracowane postacie „nowego reżimu" sowieckiego... Role opracowane sumiennie, pedantystycznie.

Sztuka odegrana została w pomysłowo ujętych dekoracjach. Konstruktywizm dekoracyjny może dla niejednego był nowością, ale specjalnie do takich typów sztuki bardzo odpowiadający.

(d) **Wydawanie kwitów żywnościowych bezrobotnym.** Wydawanie kwitów żywnościowych bezrobotnym przez komitet ratunkowy odbywać się będzie w sali kina „Kometa" w dniach 24 (dziś), 27 i 28 bm., od godz. 3.30 popoł. do 6.30 wiecz.

Lista bezrobotnych, którym komitet przyznał zapomogi umieszczona jest na drzwiach małej sali kina „Kometa".

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 27 bm., o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, z następującym porządkiem obrad: uchwalenie podatku komunalnego od państw. podatku gruntowego na 1932-33 r.; uchwalenie podatku komunalnego od państw. podatku od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestrac., uchw. dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości na 1932-33 rok; uzupełnienie 7 par. statutu o poborze podatku od widowisk, uchwalonego przez radę dnia 27 września 1929 r. i zatw. reskryptu wojew.; zawarcie umowy z geometrą p. L. Berbeckim na wykonanie planów miasta; upoważnienie zarząd miasta do zawarcia umowy z A. Strzegowskim na eksploatację miejskiego targu spożywczego; umorzenie podatków miejskich i rozpatrzenie podań płatników o umorzenie podatku

(d) **Komitet L. O. P. P.** zawiadamia, że czytelnia ligi obrony powietrznej państwa (Sienkiewicza 11) czynna jest w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godzinach od 6.30 do 8 wiecz.

W czytelni można się zapisać na członka LOPP. i zasięgnąć informacyj u dyżurnego, dotyczących poczynań LOPP. i wypożyczań książek z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Z Zawiercia.

(z) **Na bezrobotnych złożył** w naszej redakcji p. **Jan Policzkiewicz,** właściciel restauracji „Ojców" 11 zł., wzywając **do takichże ofiar p. Fuksa, właściciela retsauracji „Versal" i p. Sokoła, właściciela „Baru".**

(z) **Ziemniaki dla bezrobotnych.** Wczoraj rozpoczęto wydawanie ziemniaków dla bezrobotnych z pierwszych 4-ch nadeszłych wagonów. Ziemniaki będą wydawane tym, którzy otrzymają uprzednio kwity.

(z) **Komisja spisowa.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji spisowej, na którem dokonano wyboru 30 starszych komisarzy spisowych, z pośród przedstawicieli organizacyj przemysłowych i reprezentantów zakładów przemysłowych. Wybrani starsi komisarze spisowi mają w ciągu 3 dni dostarczyć listy kandydatów komisarzy spisowych. Pierwsze posiedzenie informacyjne dla starszych komisarzy, odbędzie się w nadchodzący czwartek o godzinie 6 wieczorem w magistracie.

Z Olkusza.

(ol) **Zjazd POW. w Olkuszu.** W dniu 25 bm. w lokalu sekretarjatu BBWR. przy ul. 3 maja, o godz. 13 w I terminie lub o godz. 14 w drugim terminie, odbędzie się pierwszy zjazd władz okręgowych. Program obejmuje m. in. reorganizację kół w myśl nowoopracowanego statutu, referat, sprawozdania, utworzenie koła powiatowego i wybory zarządu.

(ol) **Z koła LOPP. w Olkuszu.** Na zebraniu olkuskiego koła LOPP. zapadła uchwała uruchomienia modelarni dla konstruowania płatowców, urządzenia kursów dla podinstruktorów obrony przeciwgazowej i kupna 10 masek gazowych.

Na zakup materjału do modelarni zarząd koła wyasygnował narazie 50 zł. Narzędzia modelarnia posiada. Zebranie odbyło się w obecności **inż. Skarbowskiego** (prezesa koła), dyrektora szkoły rzemieślniczej **Majewskiego, profesora Brodera i instr. Maleszewskiego.**

(ol) **Przygotowania do spisu ludności.** Przygotowania do mającego nastąpić spisu ludności są już w toku. W dn. 27 bm. odbędzie się w starostwie olkuskiem zjazd naczelnych komisarzy spisowych z całego powiatu. Zjazd ma na celu omówienie spraw dotyczących formy wykonania spisu. Na zjazd przybędzie również delegat wojewódzki, radca Kurnikowski.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE LOKALU I KUCHNI AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE.

Dziś, o godz. 11 rano odbędzie się w Krakowie uroczyste poświęcenie lokalu i kuchni akademickiego koła Zagłębian, przy ul. Garbarskiej 7 (bursa U. J.). Aktu poświęcenia dokona **I. M. ks. rektor prof. dr. Michalski,** w obecności **kuratora dr. W. Wilkosza,** reprezentantów władz i braci akademickiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Ostr. w Grodźcu. Z propozycji nie skorzystamy.

Wiadoma sprawa poruszana była już przez nas obszernie.

Zostało mi, złamane serce...

Czego nie robi się dla dolarów.

Miasto Brześć nad Bugiem obiega opowieść o przedziwnym kaprysie młodej pięknej cudzoziemki, która jako teren swego dość ekscentrycznego pomysłu wybrała sobie właśnie nadbużański gród.

Otóż pewnego pięknego poranka, do jednego z najpoważniejszych swatów żydowskich w Brześciu, zgłosiła się młoda i bardzo ładna kobieta, która w formie nader kategorycznej oświadczyła, że chce wyjść za mąż.

Ponieważ jak zaznaczamy, kobieta była i młoda, i ładna, i bardzo elegancka, swat w pamięci przebiegł wszystkie najlepsze partje Brześcia i okolic. Takiej pannie można było sprokurować samego Saszę Majczyka, hurtownika pierza, a w chwilach wolnych zawodowego Don Juana i wogóle Valentino...

Jakież było jednak zdumienie swata, kiedy dowiedziawszy się jeszcze, że młoda panna jest studentką uniwersytetu w Leodjum, a mimo to reflektuje tylko i wyłącznie na człowieka z gminu, poprostu na — robotnika.

Niewiasta wytłumaczyła, że chociaż jest tak nadobna, to jednak niema grosza posagu, wobec tego chce wyjść zamąż za człowieka któryby ciężką pracą zapewnił jej jaką taką egzystencję. Swat przyzwyczajony do różnych kaprysów kobiecych, czemprędzej wyszukał młodej dziewczynie młodego, pełnego sił żywotnych robotnika Zysie Klajmana i młodzi w wręcz amerykańskiem tempie stanęli pod t. zw. „chupa".

Zaraz w pierwszym tygodniu nader zgodnego pożycia młodej pary, piękna mężatka wyjechała rzekomo na kilka dni do krewnych zamieszkałych w Janowie k. Pińska.

Wyjechała i — przepadła.

Minął tydzień, drugi, trzeci. O żonie ani, ani... Pan Zysie wybladł, wychudł, ale czekał cierpliwie, aż doczekał się.

Przyszedł t. zw. „szames" i zaprosił Klajmana do reba Symchy Zeligga, gdzie stęskniony małżonek ujrzał wreszcie swą połowicę, ale jednocześnie dowiedział się, że wniosła ona podanie o rozwód...

Zdumienie Zysie nie miało granic. Co, jak, dlaczego?

Mieszkając stale w Leodjum, młoda panna dowiedziała się, że stała się dziedziczką spadku po wuju Sz. Mateckim, który zmarł pozostawiając w Brześciu wielki majątek. Dowiedziała się jednocześnie, że postępowanie spadkowe byłoby znacznie ułatwione, gdyby nie jej belgijskie obywatelstwo, a jeden z adwokatów poradził jej aby poprostu wyszła zamąż za pierwszego lepszego obywatela polskiego, a natychmiast po załatwieniu spraw spadkowych — rozwiodła się z nim.

Początkowo Zysie opierał się, udowadniając, że małżeństwo było zupełnie formalne, czego się jednak nie robi dla dolarów...

HISZPANJA W OGNIU ZAMIESZEK



Scenka z rozruchów ulicznych w Granadzie. Przewrócony samochód — jako barykada.

Ze sportu.

ZAMKNIĘCIE SEZONU LETNIEGO K. M. Z. D.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego za naszem pośrednictwem przypomina wszystkim członkom klubu i zaprzyjaźnionym klubom, że w niedzielę, odbędzie się uroczyste zamknięcie sezonu letniego, według następującego programu:

O godz. 10 rano zbiórka na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, następnie defilada przez Sosnowiec, Czeladź, Będzin, Dąbrowę i Zagórze i o godzinie pierwszej popołudniu wspólny obiad składkowy, podczas którego będą rozdane nagrody, zdobyte przez zawodników KMZD. w ciągu całego roku.

STRZELANIE OFICERÓW REZERWY.

Zarząd związku oficerów rezerwy w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że okręgowe zawody strzeleckie odbędą się w niedzielę o godz. 10-ej rano na strzelnicy bractwa kurkowego w Król. Hucie, obok stadjonu.

Zbiórka zespołu reprezentacyjnego koła w Sosnowcu i członków, pragnących wziąć udział w strzelaniu jednostkowem, odbędzie się jutro o godz. 8.15 rano.

W PODRÓŻU DOKOŁA EUROPY..

Wczoraj w godzinach popołudniowych redakcję naszą odwiedził rzadki gość, p. Jan Niwiński z Warszawy, który na motocyklu przejechał całą centralną Europę. W drodze powrotnej do Warszawy zatrzymał się chwilowo w Sosnowcu, aby dać wytchnienie sobie i maszynie A. J. S., która doskonale wytrzymała próbę sprawności, przebywając całą drogę 12 tys. klm. bez defektu.

P. Niwiński, aktor teatru letniego w Warszawie, jest zapalonym motocyklistą i sport ten uprawia od szeregu lat. Każde wakacje spędza w podróżach.

Ostatnia „przejażdżka" — jak powiada — po Europie pozostawi niezatarte wrażenie, a szczególnie przez Alpy, pełne malowniczych przełęczy i serpentyn szós.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23. 10.

Warszawa — Dolar 8.86
w pryw. obrt. 8.86,75
Nowy Jork 8.915
Paryż 35.11
Lndyn 35.15
Belgja 125.40
Szwajcarja 175.10
Holandja 361.50
Berlin dew. pr. 209.00
Tendencja słabsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 23. 10.

Bank Polski 110.00
Węgiel 18.50
Lilpop 14.50
Starachowice 7.00
Tendencja niejednolita.
4 proc. Poż. Inwest. 77.50—77.00 ser. 82.00 81.50
4 i pół pr. Z. Kredyt. 44.50—45.00—47.75
5 proc. Poż. Konwer. 41.50
6 proc. Poż. Dolarowa 62.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 57.00—58.50—58.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23 10.

Żyto 22.25 — 22.50
Pszenica 22.00 — 22.50
Mąka żytnia 33.00 — 35.00
Reszta notowań bez zmian.

PIERWSZY POLSKI STATEK SANITARNY.

W porcie gdyńskim spuszczony został na wodę pierwszy polski statek sanitarny, wykonany w stoczni gdyńskiej na zamówienie urzędu morskiego. Statek ten o specjalnej konstrukcji, dostosowanej do przewozu chorych, przeznaczony jest dla służby sanitarnej w porcie, oraz dla potrzeb budującej się pod Gdynią stacji kwarantanny.

Statek zaopatrzony jest w 60-cio konny motor ropny, wyporność jego wynosi około 30 tonn brutto.

Pierwszy statek sanitarny, któremu nadano nazwę „Samarytanka" odbywa obecnie próbne pływanie i po przyjęciu przez komisję oddany zostanie do użytku służby sanitarnej w porcie gdyńskim.

SKĄD POCHODZI WYRAZ „GAZETA".

Wyraz ten narodził się we Włoszech w początkach 12-go w. Oznaczał on pewną kwotę t. zw. „gazettę" za którą można było wypożyczyć do przeczytania na miejscu egzemplarz ręcznie pisany kroniki najciekawszych wydarzeń.

Najbardziej rozpowszechniony był ten zwyczaj w Wenecji, gdzie specjalni pisarze wydawali t. zw. „notizie scritte". Przetrwały te „gazety" pisane aż do 16-go wieku.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.